

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) 1/2 rekla. nadesłane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% niżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

Upadłość czy nadzór sądowy.

Chętnie widzielibyśmy wypowiedzenie się w „Kurjerze” sfer fachowych wileńskich w poruszanej tak, niestety, ciągle aktualnej kwestji.

W ostatnich stadjach międzyministerjalnego uzgadniania znajdującego się projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości jest niecierpliwie oczekiwany w sferach gospodarczo-przemysłowych. Już od dłuższego czasu z tego obozu rozlegają się wołania o reformę prawa upadłościowego w b. Kongresówce i na Ziemiach Wschodnich. Nic dziwnego, zgrzybiały francuski Kodeks Handlowy, służący nam w b. Kongresówce od 1809 r. przestał już między innymi swoją księgą III (o upadłościach i bankructwach) należycie odpowiadać nowym potrzebom życia gospodarczego. Ten sam kodeks w swojej francuskiej ojczyźnie był niejednokrotnie „odmładzany”.

Institucja upadłości mało już odpowiada przeznaczeniu gospodarczemu, sprowadzając zniszczenie dłużnika, nie dając wierzycielowi wzajemian nic, albo dając mało. Zrozumiano więc, że praktyczniej jest unikać upadłości, natomiast wprowadzić inne instytucje mniej szkodzące dłużnikowi i wierzycielowi. Takimi instytucjami są: „nadzór sądowy” i „układ zapobiegawczy”. Instytucje te znane nowoczesnym ustawodawstwem, zyskały sobie uznanie; znane są również i u nas w dzielnicach, gdzie obowiązuje dawne prawo austriackie i niemieckie. Nadzór sądowy nie jest co prawda obcy b. Kongresówce, gdzie obowiązywało rozporządzenie okupantów z dnia 21. III. 1915 r. (Dz. Rozp. 1915 nr. 12 poz. 13), lecz wskutek swojej niedoskonałości nie odpowiadało celowi.

Omawiany projekt ma dotyczyć tylko b. Kongresówki i Ziemi Wschodnich (obszary, objęte okręgami Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie).

W tem miejscu czytelnikowi nasunie się pytanie, dlaczego tym projektem „za jednym zamachem” nie ujednostajnia się prawa upadłościowego na całym terenie państwa, tembardziej, że projekt przystosowuje istniejący stan prawny do stanu, obowiązującego w pozostałych dzielnicach. Tak jest, ale ujednostajnienie prawa upadłościowego nastąpić może w związku z ujednostajnieniem prawa cywilnego, handlowego i procedury cywilnej a to sprawa narazie odległa, podczas gdy nadzór sądowy i układ zapobiegawczy są sprawami pilnymi.

Institucja nadzoru sądowego, jak wspomnieliśmy, ma na celu uniknięcie upadłości. Jest to pewnego rodzaju moratorium sądowe, polegające na odroczeniu wypłat przez sąd przy równoczesnym ustanowieniu nadzoru. Odroczenie wypłat następuje wskutek wniosku samego dłużnika, który powinien wnieść swoje podanie poprzez wydział rejestru firmowego z bilansem, z wykazem i oszacowaniem aktywów i pasywów, spisem wierzycieli i t. d., oraz planem sanacji przedsiębiorstwa. Nie może korzystać z dobrodziejstwa odroczenia wypłat taki dłużnik, który dopuścił się czynów, mogących, w razie ogłoszenia upadłości, dać podstawę do uznania go za bankruta. Odroczenie wypłat następuje w drodze wyroku sądowego z równoczesnym ustanowieniem nad-

zorcy sądowego i wyznaczeniem sędziego komisarza, po uprzednim ogłoszeniu o ujęciu takiego podania i wyznaczeniu terminu rozprawy oraz po ewentualnym zbadaniu przez biegłych stanu przedsiębiorstwa i zasięgnięciu opinii u czynników miarodajnych. Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Odroczenie może być udzielone najdalej na 3 miesiące, jednakże może sąd przedłużyć najwyżej dwukrotnie o dalsze 3 miesiące każdorazowo. Przedłużenie terminu jest całkowicie uzależnione od uznania sądu, a więc nie może być przedmiotem zaskarżenia.

Zadaniem nadzorca sądowego jest zarządzać przedsiębiorstwem, przyczem nadzorca sądowy, za zgodą komisarza sądowego, może upoważnić bądź samego dłużnika, bądź inne osoby do wykonywania poszczególnych czynności zarządu. Bez upoważnienia dłużnikowi nie wolno wykonywać czynności zarządu. W szczególności nie wolno mu czynić darowizn, rozporządzać nieruchomościami lub prawami na nieruchomościach, zaciągać zobowiązań innych oprócz tych, które są konieczne do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Postępowanie egzekucyjne przeciwko dłużnikowi po odroczeniu wypłat nie może być wszczynane, a wszczęte ulega wstrzymaniu. Również żaden wypis hipoteczny na nieruchomościach dłużnika z mocy wyroków sądowych lub decyzji sądowych nie może być uzyskany podczas trwania odroczenia. Spłata długów następuje z funduszy, osiągniętych z prowadzenia przedsiębiorstwa, po pokryciu kosztów postępowania zapobiegawczego, wydatków na prowadzenie przedsiębiorstwa, na skromne utrzymanie dłużnika i spłatę wierzycielności uprzywilejowanych. Kolejność i plan uiszczania długów ustala nadzorca sądowy, a zatwierdza sąd.

O ile w czasie trwania postępowania zapobiegawczego nie ustał stan niewypłacalności, wówczas może być dłużnikowi ogłoszona upadłość bądź na jego wniosek, bądź wierzycieli, czy też bądź to na wniosek nadzorca sądowego lub ex officio przez sąd. Ale i wtedy nawet, kiedy dłużnik w czasie trwania odroczenia nie zdołał wyjść ze stanu niewypłacalności, może on jeszcze uniknąć upadłości przez uzyskanie układu zapobiegawczego. Postępowanie układowe rozpoczyna się od wniosku dłużnika do sądu, popartego ściśle określonym planem układowym. Sąd, po zgłoszeniu wniosku dłużnika, zarządza rozprawę, wzywając dłużnika, nadzorcę i ewentualnie biegłych, poczem ustala decyzję co do otwarcia postępowania układowego.

Dla otwarcia postępowania układowego są nieodzowne dwa wymogi: 1) wyjątkowe i niezależne od dłużnika okoliczności, powodujące niemożność uiszczania długów i 2) dobra wiara.

Po przychylniej decyzji nadzorca sądowego ustala liczbę wierzycieli, poczem sędzia komisarz zwołuje ogólne zgromadzenie wierzycieli. Ogólne zebranie wierzycieli rozpatruje propozycje dłużnika, poczem w drodze głosowania bądź w pier-

Konferencja Unji Międzyparlamentarnej.

PARYŻ, 29 VIII. (Pat.) W dalszym ciągu obrad Konferencji Unji Międzyparlamentarnej delegat Stanów Zjednoczonych Burton wyraził żal w imieniu delegacji amerykańskiej, że nie może on przychylić się do proponowanej przez komisję rezolucji w sprawie rozbrojenia, a to z powodu, iż uważa niektóre punkty tej rezolucji za niedające się zrealizować w praktyce. Stany Zjednoczone uważają wojnę chemiczną za rzecz niegodną, są jednak zdania, że poszczególne państwa muszą prowadzić badania naukowe, mające na celu wynalezienie środków obrony przeciwko wojnie tego rodzaju. Stany Zjednoczone przywiązują znaczenie do tego, aby Liga Narodów nie stała się organizacją ponadpaństwową. W zakończeniu Burton stwierdził, iż układ w rodzaju locarneńskiego jest lepszy, niż wszelkie projekty konferencji rozbrojeniowych. Następny mówca Smith (Anglia) przedłożył konferencji memoriał, którego punkty dotyczą okrętów wojennych, zakresu lotnictwa wojskowego, ograniczeń budżetu, materiałów wojennych i t. p.

Rokowania polsko-łotewskie.

RYGA, 29 VIII. (Ate.) W toku dotychczasowych rokowań nad traktatem handlowym polsko-łotewskim odbyło się pierwsze czytanie tekstu traktatu, podczas którego wydzielone zostały artykuły, co do których nie zostało dotąd osiągnięte porozumienie.

Prace dotyczące reglamentacji wywozu są już na ukończeniu. Na dziś popołudniu wyznaczone zostały kolejne posiedzenia obu delegacji, poświęcone sprawom reglamentacji.

Prasa amerykańska o straceniu Sacco i Vanzettiego.

NOWY-YORK, 29 VIII. (Pat.) Prasa amerykańska, notując skrętnie wszelkie zagraniczne manifestacje w związku ze skazaniem Sacco i Vanzettiego zanotowała, że demonstracji takich było najmniej w Polsce. Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych w sprawie Sacco i Vanzettiego uległa pewnej zmianie. O ile wielu ludzi jest zdania, że wobec 8 lat przeżytych w nieustannej moralnej torturze w oczekiwaniu śmierci Sacco i Vanzetti powinni być uwolnieni i skazani wzamian na dożywotnie więzienie, o tyle olbrzymia większość obywateli nie ma najmniejszej wątpliwości co do winy obu skazanych. Także komisja, złożona z trzech najwybitniejszych osobistości stanu Massachusetts, zbadała akty wszystkich tych procesów i doszła do przekonania, że skazanie było legalne i uzasadnione, a przedewszystkiem faktem, że do komisji tej należał Lewell, profesor uniwersytetu w Harvard, człowiek wielkiego charakteru, powszechnie szanowanego w całym kraju i politycznie zgola niezawisłego, rozproszył wszelkie wątpliwości Amerykan.

Hindenburg złożył prezydenturę.

BERLIN, 29 VIII. (Pat.) Komunistyczny dziennik „Welt am Abend” powtarza znowu pogłoski o tem, jakoby prezydent Hindenburg miał w dniu 80 lecia swych urodzin złożyć prezydenturę ze względu na swój podeszły wiek i wycofać się całkowicie z życia publicznego.

Dziennik twierdzi, że otoczenie prezydenta Hindenburga, a nawet osoby stojące dotychczas zdale od niego, jak np. pruski prezydent ministrów socjalista Braun, usilnie wpływają na sędziwego prezydenta, aby pozostał na swem stanowisku.

Napad bandycki na pociąg.

WARSZAWA, 29 VIII. (Pat.) Dnia 26 b. m. o godz. 22-jej min. 15 na szlaku Woldrow Rabszczyń linji Dęblin Strzemieszycze banda nieznanych złoczyńców dokonała zbrojnego napadu rabunkowego na przejeżdżający pociąg towarowy. Bandytów w biegu przedostali się do jednego z wagonów chcąc go obrabować. Kondektorka pociągu Bernard Michał widząc to zatrzymał pociąg, przyczem obsypany został strzałami rewolwerowymi przez spłoszonych bandytów. Jedna kula raniła go w prawą rękę.

Władze policyjne wdrożyły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców napadu.

Prokurator i Urząd Wojewódzki zainteresowały się działalnością ks. Borodzicza.

Nasze rewelacje o wystąpieniach osławionego ks. Borodzicza w Leonpolu zrobiły swoje. Jak się bowiem dowiadujemy przed dwoma dniami p. wojewoda wileński wydelegował do Leonpola kierownika Wydziału Wyznań Religijnych p. W. Piotrowicza dla zorientowania się na miejscu o ile nasze rewelacje są słuszne. P. Piotrowicz interesował się stosunkami, jakie po ostatnich wystąpieniach osławionego ks. Borodzicza wytworzyły się w Leonpolu między wyznawcami religii rzymsko-katolickiej i prawosławnymi, zaznajamiając się pozatem kwestją spornego cmentarza, na których rozfanatyzowany przez ks. Borodzicza tłum zdawał się starodrzew i sprofanował mogiły.

Nie wiemy do jakiego wniosku doszedł po powrocie do Wilna p. Piotrowicz. Przypuszczamy jednak,

że wniosek ten napewno spowoduje usunięcie oskarżonego ks. Borodzicza z Leonpola przez władze kościelne. Nie byłoby to zresztą dla ks. Borodzicza nowością, gdyż był on — jak to zaznaczyliśmy w poprzednich numerach — już usuwany za różne, kolidujące mocno z powołaniem kapłańskim, rzeczy z czterech krajów.

Niezależnie od p. Piotrowicza z ramienia Prokuratury bawił na miejscu p. prok. Rauze, który dobiekał tam, czy postępowanie ks. Borodzicza, rozfanatyzowanego przezeń tłum nie koliduje z kodeksem karnym.

Nie wiemy również czy p. prok. Rauze doszukał się tej kolizji. Przypuszczamy jednak, że jąż ściga, które podawaliśmy uprzednio są dostatecznym materiałem do wystosowania przeciwko ks. Borodziczowi aktu oskarżenia.

wszym terminie, bądź w drugim — większością kwalifikowaną (w zależności od wysokości stopy regulacyjnej) ustala warunki układu. Uchwała wierzycieli zostaje spisana w formie protokołu, zatwierdzonego przez sąd. Układ obowiązuje wszystkich wierzycieli niezależnie od tego, czy brali udział w zgromadzeniu. Propozycje układowe dłużnika mogą sprowadzać się bądź

do zmniejszenia długu, nie więcej, jak o 25%, a w szczególnych wypadkach nie więcej, jak o 50%, ponadto do dalszego odroczenia wypłat nie dłużej, niż o 2 lata.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia projekt, który po ewentualnym skutecznieniu pewnych drobnych zmian, stanie się niebawem obowiązującym prawem.

A. S. P.

Z Litwy Kowieńskiej.

Dookoła referendum ludowego w Litwie.

KOWNO, (Kor. wł.) Ostatnio dużo się tu mówi o mającym się odbyć referendum ludowym w sprawie zmiany Konstytucji. Wiadomo już, że głosowanie ludowe w tej sprawie nie będzie tajne, lecz jawne.

W biurach w których będzie się odbywać głosowanie ludowe będą się znajdować dwojakiemu rodzaju karty z napisami: „za” i „przeciw” zmianie Konstytucji. W głosowaniu ludowym będą mogły przyjąć udział osoby w wieku od 25 lat.

Z Państw Bałtyckich.

Wizyta estońskiego ministra spraw zagranicznych w Łotwie.

RYGA, 29 VIII. (ATE.) Dziś popołudniu min. Akeł w rozmowach z dziennikarzami oświadczył, że głównym tematem jego rozmów z ministrem Zeelensem będzie sprawa trudności, jakie wynikły dla unji celnej estońsko-łotewskiej w związku z zawarciem traktatu łotewsko-sowieckiego.

Na pytanie dziennikarzy, jaki jest program konferencji obu ministrów, odrzekł, że porządek obrad zostanie dopiero ustalony wspólnie z ministrem Zeelensem.

Popołudniu min. Akeł w rozmowach z dziennikarzami oświadczył, że głównym tematem jego rozmów z ministrem Zeelensem będzie sprawa trudności, jakie wynikły dla unji celnej estońsko-łotewskiej w związku z zawarciem traktatu łotewsko-sowieckiego.

zamówienia, co do których istnieją obawy, że Łotwa nie będzie mogła ich wykonać, a Sowieci nie dotrzymają swych zobowiązań.

Jako odpowiedź na memoriał ukazał się dziś w prasie list otwarty Ministra Zeelensa adresowany do tych organizacyj. W liście tym minister polemizuje z zarzutami oponentów, zapewniając, że wszystkie gospodarcze klauzule były uzgodnione z miarodajnymi czynnikami kraju. Minister Zeelens oświadcza w końcu, że dalszej polemiki na ten temat nie będzie prowadzić.

Jak wiadomo, jedna z najważniejszych organizacyj przemysłowo-handlowych ogłosiła obszerny memoriał, wypowiadający się przeciwko parafowaniu traktatu handlowego z Sowiecami. Tezy oponentów sprowadzają się do tego, że Łotwa przyznała Sowiecom duże udogodnienia, w zamian za

Z Rosji Sowieckiej.

Statek egipski aresztowany przez władze sowieckie.

ODESA, 29-8. (Kor. wł.) Władze sow. nałożyły areszt na znajdujący się w porcie odeskim statek Inkierman — własność Okręgowego Towarzystwa Egipskiego. Wg oświadczeń miarodajnych czynników bolszewickich statek ten

wchodził swego czasu w skład rosyjskiej marynarki na Czarnym morzu i podczas ewakuacji armii kontrolowalicyjnej został sprzedany przez wranglowców wspomnianemu tow. okrętowemu.

Ćwiczenia partyjnych org. przysposobienia wojskowego w ZSSR.

MOSKWA, 29-8. (Kor. wł.) W całym ZSSR odbywają się obecnie zakrojone na szeroką skalę manewry komsomolskich organiza-

cyj przysposobienia wojskowego. W niektórych wypadkach w tych manewrach przyjmują udział sow. oddziały wojskowe.

„Dobroczyńcy” robotników.

MOSKWA, 29 VIII. (Kor. wł.) W celu podniesienia dyscypliny pracy, oraz w związku z małą wydajnością przedsiębiorstw sow., prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR, wprowadza w prawodawstwie, regulującym sto-

sunek robotników i przedsiębiorstw, daleko idące obostrzenia. M. in. według nowego postanowienia, robotnik w wypadku 3 dniowej nieusprawiedliwionej nieobecności w miesiącu zostaje automatycznie zwolniony z posady.

Śladem Arcos'u.

MOSKWA, 29 VIII. (Kor. wł.) Władze ang. zaproponowały 2 dyrektorom naftowej firmy R. O. P. (towarzystwo dla handlu sow. przetworami naftowymi) opuszczenie

granic Wielkiej Brytanji. Powodem wysłania podobno miała być agitacja komunistyczna szeroko uprawiana przez tych 2 ch dyrektorów.

Rozwiązanie Rad Miejskich.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy) Wczoraj została rozwiązana z polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rada Miejska w Kielcach. Dowiadujemy się, że w bieżącym tygodniu mają być rozwiązane również Rady Miejskie w 6 miastach: Grodno, Łomża, Włocławek, Tomaszów Mazowiecki, Zawlercie i Siedlce.

mi polityki wewnętrznej w Sowie-tach nie zajmował się.

Rząd łagodzi bezrobocie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Rada Ministrów powzięła uchwały w sprawie dalszej akcji zlagodzenia bezrobocia. Akcja ta polegać będzie na kontynuowaniu robót budowlanych w różnych miastach.

Posłem sowieckim w Polsce p. Bogomołow.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy) W bieżącym tygodniu Rząd Polski ma udzielić engagement kandydatowi na posła sowieckiego w Warszawie, p. Dymitrowi Bogomołowowi. Bogomołow pełnił dotychczas obowiązki sekretarza poselstwa sowieckiego w Wiedniu, a potem w Londynie. P. Bogomołow sprawa-

Rada Ministrów uchwaliła wczoraj otwarcie dodatkowego kredytu dla województwa śląskiego w wysokości 7 1/2 milj. zł. Kredyt ten przeprowadzony zostanie przez budżet Ministerstwa Robót Publicznych i będzie w części użyty na budowę domów robotniczych, w części zaś przez budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i będzie zużyty na doraźną pomoc dla małoletnich uchodźców i bezrobotnych.

Dożynki u Pana Prezydenta w Spale.

Dnia 28-go b.m. w letniej rezydencji Pan Prezydent w Spale odbyła się pierwsza tego rodzaju w Polsce uroczystość ogólnopolskich dożynek, zorganizowana przez Centralny Związek Kółek Rolniczych przy wybitnym współudziale Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej. Na uroczyste do święto przybyło, w celu złożenia Najwyższemu Gospodarzowi Rzeczypospolitej płonów ojczystej ziemi i znoonej pracy, kilkanaście tysięcy przedstawicieli ludności wiejskiej ze wszystkich zakątków kraju, od Bałtyku aż po Dniestr i od półwielkopolskich aż do poleskich puszcz. Większość uczestników przybyła specjalnymi pociągami, pięknie umajonymi wozami, konno i pieszo. Przybyli również przedstawiciele Rządu w osobach pp. ministrów: Składowskiego, Niezabytowskiego, Kwiatkowskiego, Staniewicza, Jurkiewicza, Dobruckiego i Miedzińskiego, dalej generałowie z gen. Małachowskim dowódcą O. K. IV na czele, przedstawiciele organizacji rolniczych jak prasy zagranicznej i krajowej i t.d.

Uroczystości rozpoczęły się mszą polową, odprawioną przez kapłana P. Prezydenta, ks. Bojanka, poczem P. Prezydent w otoczeniu członków Rządu, oraz swego Domu Wojskowego i Cywilnego wyszedł na taras pałacu, przystrojony złotawymi kłosami zboża i emblematami pracy rolnika sierpami i kosami, a prezydium organizacji rolniczych z p. Przedpełskim na czele oraz starosta dożynekowy p. Solarz złożyli hold Głowie Państwa. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej i orkiestry tomaszowskiej straży ogniowej w zwartych szeregach przeszli przed P. Prezydentem delegacje rolników ze wszystkich województw w barwnych strojach ludowych ze sztandarami i wieńcami. Szły więc delegacje kaszubów, pomorzan, wielkopolan, ślązaków, krakusów, górali, huculów, delegacje z Lubelskiego, Chełmszczyzny, Podola, Wołynia, Polesia, Kurpiów. Najwięcej jednak było wiościan z okolic Spały w pięknych łowickich strojach. Wszystkie delegacje pochylały sztandary przed P. Prezydentem i wznosiły gromkie okrzyki: Niech żyje. Imponujący ten pochód trwał niemal całą godzinę. Po krótkiej przerwie P. Prezydent wraz z otoczeniem przeszedł na drugą stronę pałacu, gdzie zbudowano specjalną trybunę, ozdobioną gładkami i szklanymi dywanami.

Na trybunie ustawiono fotele dla P. Prezydenta i jego małżonki, członków Rządu i zaproszonych gości. Rozpoczęło się składanie wieńców. Na wielką polankę przed pałacem weszły wszystkie grupy wojewódzkie ze starostą dożynekowym p. Solarzem na czele, śpiewając „Płon niesiemy płon, w gospodarza dom”. Do trybuny podchodziły kolejno delegacje, złożone z 5 osób, niosąc owoce swej całorocznej pracy, wyobrażone w pięknych i pomysłowych wieńcach. Na wyróżnienie zasługują wieńiec, złożony przez delegację Lubaczowa w kształcie ula, delegacja ta ofiarowała P. Prezydentowi plaster miodu oraz wieńiec huculów, którzy przybyli ze swoją kapelą. Każda delegacja przed złożeniem wieńca odśpiewała swe obrzędowe pieśni przy akompaniamencie kapeli. Przed oczami zebranych przesunął się barwny korowód delegacji wszystkich województw, a także

przedstawiciele Słowińskiego Związku Młodzieży Rolniczej, mającego swoją siedzibę w Pradze Czeskiej. Po złożeniu wieńców przez delegacje poszczególnych części kraju, starosta dożynekowy p. Solarz z delegacją ogólnopolską na czele podszedł do trybuny, wygłaszając piękną słownię i mocną w treści mowę, utrzymaną w gwarze ludowej, w której podkreślił, że w wieńcu, jaki delegacja ofiaruje P. Prezydentowi, wpleciono wszystko, co daje żywność polska, a więc żyto—jako symbol twardego charakteru, pszenicę—wyobrażającą lepsze pierwiastki duchowe, owoce—jako symbol równowagi umysłu, do tego wpleciono kwiaty, zebrane z pięknych łąk polskich. Wez to wszystko—mówił p. Solarz—i rządź tem tak, żeby te rządy mocne stały się fundamentem nowego życia w naszym wspólnym gospodarstwie, rządź tak, żeby nie było u nas głodnych i cierpiących, żeby nie było u nas głodnych i cierpiących, żeby ludzie, zebrani razem w miłości ku Tobie, jaknajkrzyklej doczekali się płonów dwukrotnie większych dla naszej i dla naszych sąsiadów dobrości.

Po tem przemówieniu 12 par młodzieży wiejskiej z Sandomierskiego z swoją kapelą odśpiewało piosenkę, w której zwrotki poświęcone były P. Prezydentowi, Jego Małżonce, Marszałkowi Piłsudskiemu, marszałkowi Ratajowi i wszystkim ministrom. Następnie rozpoczęły się tańce ludowe. O godz. 15 min. 30 na polance przed pałacem ustawiono w czworobok szereg stołów, do których zasiadło około 300 osób. P. Prezydent zajął miejsce pośrodku. W czasie obiadu przygrywały: orkiestra Namysłowskiego i kapela ludowa. Wygłoszono też szereg przemówień, które rozpoczął p. Przedpełski, prezes Polskiego Związku Organizacji Szkół Rolniczych. Następnie przemawiał p. Zygmunt Chmielewski, dyrektor Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, dalej zabierali głos: przedstawiciel Białorusinów z Pińszczyzny Tiejpuń, i przedstawiciel ludności ukraińskiej z Chełmszczyzny Grzesiuk. Przemawiali oni każdy w swoim języku. Następnie przemawiał p. Janko Ursini, sekretarz generalny Słowińskiego Związku Młodzieży Wiejskiej po słowacku. P. Prezydent pozwolił się sfotografować ze wszystkimi delegacjami, wieczorem rozpoczęły się w lesie pięknie iluminowanym zabawy ludowe, które trwały do późnej nocy.

W programie były również igrzyska sportowe i szereg imprez, w których brały udział delegacje ludności wiejskiej. Pierwsza ta uroczystość wywarła na wszystkich uczestnikach niezapominane wrażenie. Ludność składająca wieńiec P. Prezydentowi, wyrażała uczucia gorącego przywiązania i hołdu, niejednokrotnie widać było łzy w oczach delegatów. Centralny Związek Kółek Rolniczych zamierza odtąd rok rocznie organizować podobne uroczystości w Spale, na co P. Prezydent łaskawie pozwolił.

Lekarz-dentysta
Ch. Krasnosielski
przyjmuje codziennie od 10—2 i 4—8.
Zęby sztuczne, plomb porcelanowe.
51.6-K

Potop na Popławach.

Wczoraj o godz. w pół do drugiej popołudniu dzielnicę Popławy nawiedziła straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą utratę przez mieszkańców ulicy Praczkarnia całego prawie mienia.

Woda w sztucznych stawach, leżących kilkanaście metrów nad poziomem Wilenki, a należących do księży Misjonarzy, przerwała słabe, przegniłe tamy drewniane i fale wysokości 2 metrów i szerokości 200—300 mtr. z niebywałą siłą uderzyły w ulicę Praczkarnia. Róg narożnego domu na tej ulicy nie wytrzymał ogromnego silnego naporu wody i osunął się. To samo stało się z parkanem oddzielającym ogród ks. Misjonarzy od Rybnego rynku.

Reszta domów do wysokości jednego metra została zalana wodą, która przez wybite szyby w oknach od strony stawów dostała się do wnętrza mieszkań, wypływając z nich naważnierz przez przeciwległe okna i drzwi. W zalanych wodą mieszkaniach powstał nieopisany krzyk trwogi. Ludzie w błieliznie wyskakiwali przez okna, lub drzwi na podwórza, albo na ulicę, szukając ratunku.

Tymczasem fale wody, wyrzucając tuż przy rynku kilkanaście metrów ziemi uderzyły na Wilenkę, obrywając w kilku miejscach brzegi i zalewając po drodze cały rynek i ulicę Praczkarnię.

Nie było więc dla mieszkańców ratunku. Musiała ona wrócić do mieszkań, aby ratować cenniejsze przedmioty, które porywała woda, niosąc je ze sobą przez wybite okna do Wilenki.

Na falach płyną sobie najspokojniej w wielkiej ilości ryby. Okoliczni mieszkańcy na wszelki wypadek przybyli z pomocą. Znalazło się kilku przygodnych policjantów. Wszystko to rzuciło się do mieszkań na ratunek. Jeden z policjantów pobiegł do telefonu, aby wezwać straż ogniową i policję.

A tymczasem rzuciły się w oczy takie obrazki: porwane przez wodę psy i koty w rozpaczliwych wysiłkach walczą ze strasznym żywiołem, aż uderzone o parkan, albo o mur domu, nikią pod rozchylanymi falami. Z chaty wyskakuje przez okno kobieta i krzyczy w niebogłosy: „Moje dziecko moje dziecko!” Przybiegają jej z pomocą i dowiadują się, iż rozpaczona matka jest zaledwie półtora dnia popołu i zaledwie zdolała podnieść się z łóżka. Z innej znowu chaty dolatuje krzyk: pieniądze—pieniądze; to fale unosiły z sobą uciulanych kilkadziesiąt złotych „schowanych gdzieś pod podłogą”.

Wreszcie jakiś zasobniejszy rozpacza nad utratą biżuterii. Wszystko to krzyczy, płacze, rozpacza, brnie po pas, albo i wyżej w wodzie unosząc przed sobą, lub nawet na głowie krzesło, skrzynię, poduszkę czy inny jakiś przedmiot. Jednym słowem potop. Wreszcie, kiedy już woda spłynęła do Wilenki i niebezpieczeństwo minęło zjawiała się straż pożarna, miała już mało do roboty. Wszystko prawie zrobiła za nią sama ludność.

Po katastrofie.
Gdy minęło niebezpieczeństwo i woda spłynęła do Wilenki cała ulica Praczkarni smutny przedstawiała widok. Domy pokryte wodą.

Parkany powyrwane. Większość okien wybitych. Drzwi w mieszkań wywalone. Na podwórzach widzi się wyniesione z zalanych wodą mieszkań zmoczone rzeczy, dokoła których kręca się zrozpaczeni i bezradni nieszczęśliwcy, których niespodziewanie spotkało takie straszne nieszczęście. Na zagrożonych miejscach stoją posterunki policji, które regulują ruch. Zjawia się zaalarmowany o wypadku wice-prezydent m. Wilna p. inż. Czyż, który bada przyczynę katastrofy.

Co było powodem katastrofy.

Staw, który był powodem katastrofy, należy do ks. Misjonarzy. Oniś odpływ wody z tego stawu był uregulowany w ten sposób, że jak tylko poziom jej zbysnio się podniósł natychmiast przez opuszczenie śluz spuszczano się odpowiednią ilość wody. Ks. Misjonarze uważali jednak, iż wystarczy przepięć rowek i woda sama będzie swój poziom regulowała. Ponieważ jednak napór wody szedł w kierunku tego prymitywne urządzonego regulatora, a wody ze źródła wciąż przybywało—tamy nie wytrzymały i pękły. Odpowiedzialność więc ponoszą księża Misjonarze.

Pomoc ludności.

Ponieważ nie ulega żadnej wątpliwości, że winę za katastrofę ponoszą ks. Misjonarze, musieli oni zgodzić się na oddanie części klasztoru do dyspozycji dotkniętej katastrofą ludności. Przypuszczając jednak należy, że przynajmniej w ciągu kilku dni nie odmówią jej pomocy i żywności.

W razie jednak, gdyby ks. Misjonarze stanęli na innym stanowisku, wówczas przyjdzie ludności z pomocą Magistrat, który zresztą już wczoraj oddał jej do dyspozycji wozy do przenoszenia rzeczy do klasztoru.

Środki zabezpieczające.

Na tem jednak niebezpieczeństwo powtórnego potopu się nie koczy. Ks. Misjonarze mają jeszcze dwa stawy, które również zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. Są one bowiem również kilkanaście metrów nad poziomem Wilenki i nie są dostatecznie zabezpieczone i uregulowane. To też odośno władze wydały wczoraj polecenie przepokania rowów, przez któreby stopniowo spłynęła woda i z pozostałych dwóch stawów. W ten sposób niebezpieczeństwo ponownego zalewu zostanie ostatecznie usunięte.

Odpowiedzialność karna.

Policja spisała wczoraj zaraz po wypadku protokół, w którym jako winni katastrofy figurują ks. Misjonarze. Protokół ten zwykłą drogą pójdzie do władz sądowych, które prawdopodobnie pociągną ks. Misjonarzy do odpowiedzialności karnej. Niezależnie od tego dotknięci klęską mieszkańcy tej dzielnicy mają wystąpić z powództwem cywilnym na ks. Misjonarzy.

Dr. Jan Burak
Akuszerka i choroby kobiece
powrócił.
Zawalna 16, tel. 564. 5150-K

Wystawa prasy białoruskiej i ukraińskiej.

Komitet Organizacyjny Pierwszej Wystawy Prasy Ukraińskiej i Białoruskiej zwołał konferencję prasową. Konferencja odbyła się w jednej z sal Uniwersytetu Warszawskiego. Wystawę organizuje Liga Słowińska w Polsce przy współudziale Instytutu Badań Spraw Narodowościowych i trwać będzie od 15 do 27 września b.r. Wystawa obejmie możliwie całe piśmiennictwo periodyczne białoruskie wychodzące na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, Sowieców, Litwy i emigracji. Prasa białoruska ma

objąć okres czasu od 1864 r. do roku bież. Piśmiennictwo ukraińskie obejmie okres czasu od 1918 do 1927. Cel wystawy jest ściśle naukowo-informacyjny. W skład komitetu organizacyjnego wystawy wchodzi: pp. Władysław Karwiński, b. wiceprezes Tow. Słowińskiego w Piotrogradzie, inż. Roman Zienkiewicz, dr. Leon Łukasiewicz, red. A. Opęchowski oraz z ramienia Instytutu Badań Spraw Narodowościowych p. Marjan Świechowski.

8-kl. Koedukacyjne GIMNAZJUM Humanistyczne im. I. J. KRASZEWSKIEGO w WILNIE, ul. Tatarska 5.
(Rok drugi istnienia).
Zapisy do klas I—VII włącznie przyjmują się codziennie od 9—15. Egzamin 2-go września. Warunki: nauka od 20 zł. miesięcznie. Przy gimnazjum kursy wieczorowe dla dorosłych. 5145-w-1

Skandaliczne wybryki tłumy.

W niedzielę wieczorem między 18 a 19 godz. przy ul. Zugmuntowskiej na poręczach ochronnych nad brzegiem Wilji, siedziało towarzystwo złożone z kilku osób cywilnych i jednego żołnierza—rezerwisty z 1 p. a. p. Leg.

Całe towarzystwo było w stanie podchmielonym i zachowaniem swem zwracało ogólną uwagę.

W tym czasie przechodził tamtędy kapitan 6 p. p. Leg A, który widząc nieodpowiednie zachowanie się wymienionego żołnierza, zwrócił mu uwagę i zażądał legitymacji.

Gdy na zadawane mu pytania żołnierz odpowiadał arogancko i zaczął się awanturować, kapitan wezwał przechodzących trzech podoficerów celem odprawienia awanturnika do Komendy Miasta, którzy wraz z zatrzymanym skierowali się w stronę ul. Arsenalskiej. Tuż obok posuwał się tłum, złożony z kolegów aresztowanego i przynajmniej kilkunastu, zechęcając go do ucieczki. Gdy wymienieni znaleźli się koło pałacu Tyszkiewicza aresztowany wyrwał się prowadzącym go, przesadził barjerę nadbrzeżną rzucił w nurty Wilji i popłynął w dół rzeki.

Po pewnym czasie zmienili kierunek i wypłynął na drugim brzegu. Tutaj na tratwach urządził sobie wycieczkę. Tymczasem eskortanci poczęli krzyczeć do znajdujących się na drugiej stronie żołnierzy, by przytrzymali zbiega, a sami puścili się brzegiem przez Zygmuntofską i Zielony most. W międzyczasie zebrał się tłum około 300 osób i podburzany przez przyjaciół awanturnika, począł wznosić gromkie okrzyki przeciwko kapitanowi i podoficerom. Po krótkim wycieczku na tratwach, zbieg widząc biegnących podoficerów rzucił się do ucieczki, lecz został przez policjanta zatrzymany. Po pewnym czasie wyrwał się jednak i rzucił się znów do Wilji i wypłynął aż za Zielonym mostem koło koszar rafałowskich, lecz tutaj już czekał na niego patrol wojskowy, który miał go odprowadzić do Komendy Miasta. Widząc się osaczonym jeszcze raz chciał wypróbować swych sił pływackich i popłynął w stronę kościoła św. Jakóba. W tym momencie nadpłynęła łódź motorowa; wciągnięto „bohatera” do niej i oddano na brzegu w ręce patrolu.

Tymczasem tłum, złożony z najrozmaitszych szumowin, wzrósł do 1000 osób i zaczął przyjmować wroga postawę wobec patrolu. Cały pochód wśród groźnych okrzyków tłum skierował się na Zielony most, tu wszadono awanturnika do dorożki, który rozpo-

czął gryźć i kopać trzymających go żołnierzy, ci zaś musieli wyteńczyć wszystkie siły, by utrzymać podniecone alkoholem i okrzykami tłum awanturnika.

Tymczasem wśród tłumy padły okrzyki: „rozbroić patrol”, „rozbroić policję”, „nie dać go”. Dorożka powoli posuwała się naprzód. U wylotu mostu na ul. Wileńską, padł okrzyk „biją żołnierza”, zrobiło się zamieszanie, kilkanaście osób chwyciło za koła, zatrzymując dorożkę. Momentalnie wyprzedziło konia, dorożkarza zrzucano z koła a na kosiół wgramolił się jakiś oberwaniec i z pięściami rzucił się na podoficera trzymającego aresztowanego. Wszczęło się nieopisane zamieszanie i krzyk. Prym wiodły znajdujące się w tłumie kobiety, które nie wiedząc o co chodzi przyczyły: „biją naszych żołnierzy”, „bronić ich”, ale z pewnością żadna z nich nie umiała określić kogo bronić, kto kogo bije. Część tłumy oddzieliła aresztowanego od eskorty, który przy pomocy podtrzymujących go pod ramiona przyjaciół zaczął biec w stronę szpitala św. Jakóba.

Przypuszczano, iż ten doskonały pływak jeszcze raz spróbuje rzucić się do Wilji, by uchronić się od aresztowania go przez patrol. Na wszelki wypadek przybyło pogotowie ratunkowe skierowane w stronę szpitala św. Jakóba. Jednakże uciekinier przy pomocy przyjaciół ukrył się w nadbrzeżnym składzie drzewa i gdy po pewnym czasie przybył silniejszy patrol żandarmerji i policja konna „bohatera” już nie było, i dopiero w dniu wczorajszym został przez żandarmerję aresztowany.

Podburzających tłum: Ingiewicz Józefa, Stanilisa Franciszka, Semczyńskiego Bronisława i Rymkiewicza Władysława aresztowała policja w dniu dzisiejszym zostali oni przekazani do dyspozycji sądziego śledczego.

Jednostki, które swemi nieopieczalnymi występami mogły doprowadzić do groźnych ekscesów, a nawet rozlewu krwi, winne być surowo ukarane. Z drugiej zaś strony podkreślić musimy, iż brak należytego współdziałania ze strony policji jak również i bierność znajdujących się tam wojskowych, których obowiązkiem było pomoc patrolowi i kilku zaledwie posterunkowym p. p., w dużej mierze osłabło do wybryków tłumy złożonego w przeważnej części z najgorszych szumowin i to przeważnie w stanie podchmielonym, co należy potępić jak najsurowiej.

Problem Pan-Europy.

Problem Pan-Europy! Stary to znajomy o tragicznym obliczu. Zawsze zjawiał się w chwili złowroglej, gromzącej zagładzie Europy, lub też był idea, gwiazdą przewodnią genjuszu, który się wcielał bądź w postać wybranego człowieka lub tego narodu, który w danym historycznym momencie stawał się soczewką, skupiającą w sobie wszystkie promienie energii twórczej i bohaterstwa i do germańskiej rasy. Tkwiły one w ludach Europy utajone—rozproszone i bezwładne, z utęsknieniem wyczekując Mistrza, który by potrafił je skupić i wskazać im kierunek działania.

Problem Pan-Europy! Ależ on istniał od samego zarania jej historii, a powstał jak meteor, oświecając na chwilę nieprzebrane mroki i gasł po wykonaniu czynu, który zawsze odwracał kartę historii i stawał się słupem miłowym w zawiłym i niezrozumiałym pochodzie ludzkości.

Wcielała się ta idea w postaci Aleksandra Wielkiego, jego konie i miecza, którym rozciął węzeł

gordyjski, — przybierała kształty tjary Grzegorza VII w Canossie, habitu mniszego Piotra z Amiens herolda wojen krzyżowych,—rycerzy w rewolucji francuskiej—szlachetnego Dantona i krwawego Marata lub wreszcie konała z małym kapralem w przestworach oceanu na bezludnej skale Św. Heleny.

Ideę tej służyły rzymskie cesary, dążąc do uniwersalnej monarchji—wyrazem jej był Karol Wielki, wskrzesiciel Świętego Imperjum Rzymsko-Niemieckiego,—Karol V, w którego posiadłościach stołce nie zachodziło i Filip II z ks. Alby i Św. Inkwizycja. Zaczęli o tę ideę Richelieu, Gustaw Adolf, Wallenstein, Ludwik XIV—słowem „wielu, wielu powołanych, lecz mało wybranych”. Do rządu szczerpęcego grona „wybranych” przenieście powoływało kilkakrotnie genjusz ludów, zamieszkujących dzisiejszą Francję. Jej—spadkobierczyni, obok celtyckiej, greko-italijskiej dziedziny ducha, a po części i krwi przypadła kilkakrotnie trud i zaszczyt uratowania zachodniej cywilizacji od zagłady i niewoli.

W roku 451 na katalońskich płaszczyznach około „Chalonis nad Marną” zetknęły się nieprzeliczone

hordy Attyli z koalicją franko-rzymsko-germańską, a podanie nie się, że bój był tak straszny i nieublagany, że jeszcze 3 dni po bitwie walczyły ze sobą duchy poległych w przestworach powietrznych, 200.000 trupów leżało na polu walki, ale Attyla pokonany musiał się cofnąć na równiny Cisy i Dunaju, i Europa ocalała od jarzma Hunów.

I znów w 732 r. w zaciętej bitwie pod Tours i Poitiers uratował Karol Martel ze swoimi Frankami Europę od zalewu Islamu. I tu walczone z równą zacietością—20 razy atakowali Maurów szeregi Franków i 20 razy byli odparci.

Pod naciskiem grozy i strachu krystalizowała się idea Pan-Europy i znikała jak słońce w mrokach nocy, jakby na potwierdzenie słów Szyllera „Murzyn spełnił swą powinność, Murzyn może odejść”. I odchodził, — a noc i ciemność zalegały znów krainy romańsko-germańskiej.

I znów zakładał podwaliny Pan-Europy Karol Wielki, — i znów brali się za bary, walcząc o hegemonję—Imperjum Rzymskie z Papieżem, a w słonecznej Italji ich satelici „Ghibellini z Gwelfami”, — Imperjum z Reformacją i wreszcie

Św. Imperjum z królem arcy-chrześcijańskim. Walki tych potentatów stanowiąły oś i koło zębate, o które zahaczała się cała ówczesna polityka innych państw.

Pod tym kątem tworzyły się przymierza i wojny tak przewlekłe i okrutne jak 30 letnia, gdzie wyznaczenie tak ściśle spłotło się z mieczem, wreszcie jak 7 letnia, która postawiła Prusy w rządzie mocarstw, — i umożliwiła Wilhelmowi II wywołanie wojny światowej.

Rok 1914 i bitwa „nad Marną” stanowią ostatnie ogniwo łańcucha, którym Wilhelm II pragnął opasać Europę i uczynić z niej wasalą Prus-Niemiec.

Już w kilka lat po Sedanie (w 1875 r.) chciał Bismarck rzucić się powtórnie na Francję i zgotować jej los Kartaginy i jedynie stanowcze słowa Aleksandra II wrodzona skromność, ludzkość i pokojowość Wilhelma I pokrzyżowały plany Bismarcka.

Zresztą Niemcy wówczas jeszcze nie były przygotowane dowalki na 2 fronty, jeszcze nie było przymierza z Austrią i Włochami, — ale w Berlinie wojna była przewidziana,—sposobiono się do niej cicho, lecz systematycznie, aż na-

reszcie znalazł się na tronie prusko-niemieckim nowożytny Attyla, mający w sobie coś z Nerona.

Wilhelmowi II obce były skrupuły ojca i dziada (Fryderyka III i Wilhelma I). Pan i władca samowładny świetnej machiny administracyjno-militarnej, działającej z precyzją chronometru, na którą składały się wieki pracy Kurfiów i margrabiów brandenburskich, bez namysłu wywołał pożar światowy i wnet „Liege”, „Kalisz”, „Preusskerem” i tysiące zgłiszcz i gruzów ukazały przerażonemu światu, istotną pruska metodę obecnej wojny. Zdało się, że żadna siła nie jest w stanie oprzeć się temu gradowi pocisków z ognia i żelaza na lądzie, morzu i powietrzu—i że lada chwila straszna ta machina zdruzgocze świat.

I niechybnie tak by było, gdyby nie bohaterstwo Belgji, gdyby nie genjusz Francji, który w 1914 roku kłamał w historycznej okolicy „nad Marną” (jak ongiś w 451 roku) zmusił żelazne zastępy germańskie nowożytnego Attyli do odwrotu i wskrzesił problem Pan-Europy, pogrzebany na polach Waterloo i troskliwie zabalsamowany przez Metternicha i Święte Przymierze.

Wojna światowa jak sęp ognisty znaczący nowy okres dziejów i pchnęła Europę na nowe tory, na któreby sama nieprędko trafiła, utonąwszy w drobnej, nędznej, bezdusznej i parafajskiej polityce fałszu, kłamstwa i nienawiści. Powojenna Europa nie chce jednak pamiętać o tej prawdzie, że jedynym i istotnym warunkiem jej istnienia—są jaknajdalej idące ułatwienie w dziedzinie komunikacji i wzajemnej wymianie produktów i że w tym kierunku musi iść całe prawodawstwo, torując drogę traktatom handlowym i unjom celnym i politycznym. Tak jak obecnie duszą się wszyscy z osobna i w społeczu, a rezultatem jest ogólna apatia, bezrobocie i nędza.

Nic nie pomogą cuda techniki, gdy zabita jest ochota i radość życia, a w umyślach ogółu panuje wzajemna nienawiść i niepokój o jutro.

Cóż z tego, że ludy zyskały wolność polityczną, skoro popadły w niewolę ekonomiczną, i osobistą, — i łatwo może się ustalić myśl, że jednak przy olbrzymich konglomeratach państwowych przedwojennych łatwiej i szerzej było żyć i oddychać. (D.c.n.)

Zycie gospodarcze.

Produkcja i spożycie cukru w Polsce.

Polska dla utrzymania swej kultury rolnej musi mieć duże planacje buraka cukrowego i dużą produkcję cukru.

Cukrownie w Polsce istniały oddawna, produkcja zaś cukru w czasach przedwojennych była znaczna.

Posiadaliśmy ogółem cukrowni: w Królestwie Polskim 54, Wielkopolsce 25, Małopolsce 2, na Kresach 5, Śląsku Cieszyńskim 1, czyli razem 87 fabryk, które przebrały buraki z następujących obszarów plantacyjnych:

Królestwo Polskie	79.004 ha
Wielkopolska	79.896 "
Małopolska	6.008 "
Kresy	8.086 "

i wytwarzały następujące ilości cukru:

	centn. metr.
Królestwo Polskie	2.341.226
Wielkopolska	2.883.262
Małopolska	134.945
Kresy	210.367
Razem	5.569.800

Czyli w okrągłych cyfrach 560.000 tonn cukru.

Wyprodukowanie takich ilości obecnie daby można nie tylko zaspokojenia całkowicie bez wszelkich ograniczeń spożycia wewnętrznego Polski, lecz pozwoliłoby jeszcze na wywiezienie 100 do 200 tysięcy tonn zagranicę.

Po wojnie czynnych cukrowni na całym terenie państwa mamy 72 z produkcją cukru surowego w tys. q w kompanjach:

r. 1922/3	3.151,1
" 1923/4	4.144,1
" 1924/5	5.346,2
" 1925/6	5.957,7
" 1926/7	5.805,2

Spożycie jednak cukru w kraju jest bardzo małe i znaczną część Polska musi eksportować (około połowy produkcji) po cenach ryn-

ku światowego, które często nie dają wcale zysku, to też odpowiednio wyrównuje to przemysł cukrowniczy wysokimi cenami na rynku wewnętrznym, wymagając dla swej produkcji wysokiej ochrony celnej.

Rozwiązaniem sprawy byłoby zwiększenie popytu na rynku krajowym, o którym się tak dużo mówi, czyli zwiększenie konsumpcji wewnętrznej, która w Polsce jest nieprawdopodobnie niska a w ciągu lat ostatnich konsumpcja cukru wzrasta w Polsce bardzo wolno.

W roku 1924 5 konsumpcja wynosiła 9,2 kg. na głowę, w roku 1925-6 — 9,7 kg., a w r. bież. 1926-7 prawd. około 11 kg. na głowę. W porównaniu do innych państw są to liczby małe, stawiające Polskę na ostatnim miejscu. Danja spożywa — 47 kg. na głowę, Stany Zjednoczone — 45, Anglia—40, Holandia—33, Szwecja 30, Czechosłowacja — 28, Francja — 25, Niemcy 20.

Powstaje pytanie: Co jest przyczyną tak małej konsumpcji w Polsce? — W pierwszym rzędzie naturalnie cena cukru, jego drożyzna na polskie warunki gospodarcze i naszą siłę nabywczą.

Akcyza również jest u nas zawysoka i hamuje w porównaniu z innymi państwami rozwój konsumpcji.

Jednocześnie wskazać należy, że zamożni cukrownie przejawiają inicjatywę dla zwiększenia konsumpcji przemysłowej. Ostatnio wskutek drożyzny cukru upadają fabryki win owocowych, fabryki przetworów owocowych i soków, tak samo mało jest zainteresowania sprawą produkcji mleka skondensowanego, gdyż sprowadzamy nasz cukier eksportowy w skondensowanym mleku duńskim z powrotem.

O przemysle cukrowniczym napiszemy osobno. K. Bł.

Wieści i obrazki z kraju

Miljony zysku z osuszenia Polesia.

Niedawno polska opinia publiczna została zelektryzowana wiadomościami o odkryciu złota na Polesiu. Jak się zdaje, istotnie nawet jest tam trochę złota w przyziemnym piasku. Czy jednak oplaci się jego wydobywanie, to inne pytanie. Prawdziwe góry złota, któreby można przywozić w zamian za wywożone z cudońionego Polesia jarzyny, mięso, masło, ser i mleko, napewno przyemiu ów żółty metal z łożyska Prypeci...

Problem osuszenia Prypeci, a w związku z tem wewnętrzna kolonizacja polska, narzuca się z każdym dnem coraz wyraźniej. Polska dusi się w nadmiarze ludności. Nie mówiąc o 300 tys. bezrobotnych, posiadamy również bezrobocie wiejskie.

Kolonizacja Polesia rozwiązałaby też w znacznej części i kwestię naszej emigracji. Ameryka jest tak jak gdyby na długie lata dla nas zamknięta. Emigracja sezonowa, szczególnie francuska, omal że więcej szkody i przykrości przynosi, niż pożytku. Niewiadomo też, czy jeszcze długo Francja, oraz inne kraje, będą potrzebować polskich rąk do pracy. Wprowadzenie maszyn, udoskonalenie kultury rolnej pociąga za sobą zmniejszenie użycia siły rąk.

Jak więc przedstawia się realizacja osuszenia i zaludnienia Polesia? W sprawie tej nie jesteśmy już zdani więcej na domysły i kombinacje. Istnieje bardzo gruntowna i źródłowa praca, książka, wydana przez Ligę Narodów, a napisana przez wybitnych techników wodnych Amerykanina J. Casse, Francuza H. Watiera i Holendra G. P. Nijhoffa. O wynikach ekspertyzy tych trzech specjalistów, pisaliśmy już w swoim czasie pobieżnie. Warto tutaj przypomnieć główne te dane.

Całe Polesie przedstawia obszar przeszło 6 mil. ha. W całym tym kraju blisko dwa razy tak dużym jak Holandia, mieszka dzisiaj ledwo milion 200 tys. mieszkańców. Tymczasem Holandia liczy 6 mil. mieszkańców.

Naturalnie nawet w bardzo dalekiej przyszłości, nawet gdyby naprawdę znalezione w Prypeci pokłady złota, niema mowy, ażeby całe to zagłębie osiągnęło gęstość równą zaludnieniu Holandji. Natomiast w miarę osuszenia Polesia, eksperci są przekonani, że w ciągu prac, trwających 10 lat, można by co rok osadzać conajmniej 100 tys. ludności włościańskiej. Nie wchodzi tu w rachubę ta ludność, która by się osiedliła po miastach, a którą można liczyć przynajmniej na 30 proc. ludności wiejskiej.

W technicznym wykonaniu, eksperci przewidują dwa plany osuszenia Polesia: wielki i mały. W wielkim planie należałoby odpowiednio sprostować łożysko Pry-

peci z obecnych 199 km. na 120, powiększyć wskutek tego jej spadek, przez co znacznie obniżyłoby się łożysko i zwierciadło wody pod Mozyrzem i powyżej niego. Po wykonaniu tych robót, należałoby przystąpić do pomniejszych prac. Niestety, pewna część tych prac musiałaby być wykonana poza granicami Sowietów. W tym wypadku, trzeba by uzyskać porozumienie z naszym wschodnim sąsiadem. Czy to jest w obecnych warunkach do zrobienia — trudno dziś odpowiedzieć.

Pozostaje więc możliwość wykonania drugiego planu, mniejszego, który polega na tem, żeby urządkować rzeki, nadające się do żegluga, a stanowiące drewno pierwszej klasy dla całego basenu. Koszta tych prac przedstawiałyby się następująco:

- 1) Uporządkowanie Prypeci od Pińska do granicy rosyjskiej 25 mil. zł.,
- 2) kanału Bug-Dniepr 40 mil. złotych,
- 3) 50 km. Styru 8 mil. zł.,
- 4) 20 km. Horynia 4 mil. zł.,
- 5) odinka Jasiołdy od ujścia do kanału Ogńskiego 3 mil. zł. czyli razem 80 mil. zł.

Uregulowanie innych rzek obliczają na 93 mil., a wykopanie rowów na 23 mil. zł.

Tak więc ten mały plan kosztowałby około 200 mil. zł. Jednakowoż znacznie więcej, bo 225 mil. trzeba by wydać na drenowanie poszczególnych działek. Do drenaowania nadaje się półtora miliona ha, po 150 zł. na 1 ha, co czyni 225 mil. zł.

Tego wydatku państwo nie musi jednakowoż pokrywać. Ponieważ drenowanie gruntów podnosi ich wartość o kilkaset procent (1 ha łąki zabagnionej przedstawia wartość 100 zł., a odwodnionej 400 zł.), więc koszta drenaowania mogłyby i powinny być pokryte samymi właścicielami gruntów. Osiągnięcie pożyczki hipotecznej nie byłoby w tym wypadku rzeczą trudną.

Tak więc państwo musiałoby wydać 200 mil. zł. Abstrahując od tego, że ogólny stan gospodarczy kraju podniósłoby się przez zatrudnienie ogromnej ilości bezrobotnych, że odpadłyby grube sumy, wydawane tytułem zapomóg dla bezrobotnych, to wskutek odwodnienia Polesia podniosłaby się też jego wydajność podatkowa tak, że owa nadwyżka podatków amortyzowałaby tę zaciągniętą przez państwo pożyczkę.

Na osuszenie Polesia powinna Polska wyżyć obecnie wszystkie siły. Jest to wielka praca, prawie misja kulturalna, godna wielkiego narodu, która lepiej niż wszelka inna propaganda podniesie nasz prestiż zagranicą i będzie najlepszą odpowiedzią na destrukcyjną agitację Bolszewji.

danym wypadku miało miejsce nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

WILEJKA POW. Zabójstwo gajowego. W nocy z 25 na 26 go bieżącego miesiąca na łące za wsią Szypki został zabity Jerzy Warawko, gajowy majątku Szypki, gminy chocięfczyckiej. Zabójstwa dokonano wystrzałem z broni palnej.

DZISNA. Kradzież koni. Na szkole Mikołaja Ogurenia, mieszkańca wsi Ogurnie, gm. głębokiej zaginęły dwa konie wart. 750 zł.

BRASŁAW. Pożar w m. Koziany. W Kozianach wybuchł pożar, wskutek czego spaliło się 8 domów, 7 stajen i inne zabudowania na szkole Łszera Ichilczyka, Klemensa Krybieca, Lejby Ichilczyka, Nikli Hofmana, Abrama Woskowicza, Jankiela Wichryna i Mowszy Millera. W spalonych domach mieściło się 7 większych sklepów, których towar częściowo tylko uratowano. Ogniem zagrożone było całe miasteczko. Straty wynoszą około 200.000 zł. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono, zachodzi jednak uzasadnione przypuszczenie, że w

K. S. Trebic (Czechosłowacja) — K. S. Makabi 6:2 (5:0).

3) st. szer. Szalapski (6 br.) 37 mtr. 80.

Rozegrane w dniu 27-VIII zawody towarzyskie pomiędzy mistrzem Moraw a drużyną Makabi przyniosły rozczarowanie licznie zebranej publiczności. Sądząc z wyników, osiągniętych przez K. S. Trebic z czołowymi drużynami europejskimi można było przypuszczać, że goście zagraniczni pokażą rzeczywiście ekstra klasę piłkarską — tymczasem to, co zaprodukowali, kwalifikuje ich na dobrą A klasową drużynę, nie wyróżniającą się ani finięją w grze, ani też nieprzeciętnymi walorami poszczególnych jednostek. Technicznie ustępują niejednej drużynie polskiej, a taktyką też nie mogą zbyt imponować. Najlepszymi graczami w tej drużynie to: bramkarz, środkowy pomocnik i lewy łącznik (bardzo dobry strzelec).

Drużynie gości przeciwstawiła Makabi swój normalny skład z rezerwowym bramkarzem i naogół wyszła z tego spotkania z honorem (zwłaszcza po pauzie).

Gdyby nie wypadek z Birnabachem kontuzjowanym w pierwszym kwadransie gry (nie brał udziału w grze do końca) wynik mógłby być jeszcze lepszy.

Bramki dla Makabi zdobył dobrze dysponowany w tym dniu Szwarc dla gości większość bramek strzelił lewy łącznik.

W drużynie Makabi wyróżnili się szczególnie: pr. skrzydłowy Telewicz, pomocnik Krakanowski lewy łącznik Szwarc i obrońca Kugel.

Sędziował p. Leszczyński. Publiczności 3000 osób.

Ognisko — 23 baon K.O.P. 7:1. Ognisko urządziło prawdziwy pogrom Kopistom, którzy nie mogli sprostać bardziej rutynowanej i lepszej technicznie i taktycznie drużynie wilejskiej.

Pogoń—Reprez. 6 bryg. K. O. P. 2:2 (2:1).

W drugim dniu zawodów sportowych K.O.P. odbył się towarzyski mecz pomiędzy Pogonią i drużyną repr. 6 brygady K.O.P., który przyniósł nieoczekiwany wynik remisowy.

Pogoń grała jak C klasowa drużyna i uzyskanie wyniku remisowego z KOP-em zawdzięcza szczęściu.

Ogólno-sportowe zawody K.O.P. w Wilnie.

W dniach 27 i 28 bm. odbyły się w Wilnie doroczne zawody sportowe wszystkich brygad K.O.P. Osią programu były zawody lekkoatletyczne i pięciobój wojskowo-sportowy, ponadto zaś zorganizowane zostały pierwsze i drugiego dnia zawody piłkarskie pomiędzy drużynami K.O.P. i miejscowymi klubami.

W pięcioboju wojskowo-sportowym, do którego stanęły zespoły 3 brygad (3, 4 i 6), zwycięzył zespół 4 brygady osiągając 200 punktów przed zespołem 6 brygady (323 pkt.). Zespół 3 brygady został zdyskwalifikowany.

Na program zawodów lekkoatletycznych złożyły się prawie wszystkie biegi za wyjątkiem 10-u klm. i biegów rozstawnych, oraz 3 rzuty i 3 skoki.

Wyniki techniczne osiągnięto następująco: **Bieg 100 mtr.:** 1) kprl Stelmachowicz (4 br.) 12,1 s., 2) pluton. Balcerowicz (1 br.), 3) plut. Glugla (3 br.). **Bieg 200 mtr.:** 1) kprl Stelmachowicz 26,1 s., 2) szer. Giejda (4 br.), 3) szer. Rochter (2 br.). **Bieg 400 mtr.:** 1) plut. Rawicki (6 br.) 58,4 s., 2) kprl Piróg (6 br.), 3) sierż. Michałowski (4 br.). **Bieg 800 mtr.:** 1) kprl Maśliński (1 br.), 2:20, 2) kprl Lichwata (4 br.), 3) szer. Sobiesz (2 br.). **Bieg 1500 mtr.:** szer. Tomaszewski (6 br.); 4:51, 2) kapral Maśliński, 3) plut. Bosko (5 br.). **Bieg 5000 mtr.:** 1) sierż. Sibiela (4 br.) 15:39, 2) kapral Fiodorek (1 bryg.), 3) szereg. Ogrodnik (4 br.). **Bieg 110 metr. z płotkami:** 1) plut. Czopiński (2 br.), 23 s., 2) kprl Lichwata (4 br.), 3) st. szer. Szalapski (6 br.). **Skok w dal:** 1) plut. Czopiński 550 cm., 2) por. Kozłowski (5 br.), 540 cm., 3) kprl Piróg 500 cm. **Skok wwyż:** 1) plut. Czopiński 155 cm., 2) st. szer. Szalapski (6 br.), 145 cm., 3) st. szer. Stangen (1 br.) 145 cm. **Skok o tyczce:** 1) plut. Czopiński (2 br.) 270 cm., 2) kapral Koślan (6 br.) 240 cm., 3) kapral Piróg 230 cm. **Rzut oszczepem:** 1) st. szer. Stangen (1 br.) 40 mtr. 52, 2) kprl Krysiak (4 br.) 38 mtr. 27,

Pchnięcie kulą: 1) sierż. Norek (1 br.) 10,20 mtr., 2) kprl Krysiak (4 br.) 9 mtr. 83, 3) szer. Guzel (2 br.) 9 mtr. 02.

Rzut dyskiem: 1) sierż. Norek (1 br.) 31 mtr. 93, 2) kprl Krysiak (4 br.) 30 mtr. 46, 3) kprl Słupski (5 br.) 27 mtr. 90.

W ogólnej punktacji zwyciężyła 4 brygada (czortków) osiągając 23 pkty przed 1 brygadą (19 pktów) i 6 brygadą (16 pktów).

Po skończonych zawodach przemówił do zawodników dca 6 bryg. pułk. Górski w imieniu dcy K.O.P. gen. Minkiewicz, zachęcając ich do dalszej pracy sportowej poczem wręczał osobiste zespołom i zawodnikom nagrody wędrownie i indywidualne.

Podkreślając z uznaniem pracę sportową zawodników K. O. P-u i ich niezłe, jak na ciężkie warunki pracy, wycyny sportowe musimy z drugiej strony wyrazić zdziwienie, że wśród licznych szeregów sędziów z K. O. P-u nie znalazł się nikt, który zwrócił uwagę na popelniane ustawicznie błędy formalne i nieprzestrzeganie obowiązujących bądź co bądź w tym wypadku przepisów Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Obniżyło to poważnie fachową wartość zawodów lekkoatletycznych K. O. P-u.

Wynik zawodów strzeleckich, o mistrzostwo K. O. P.

W dniu 24, 25 i 26 sierpnia odbyły się na strzelnicy w Pohulance zawody strzeleckie o mistrzostwo Korpusu Ochrony Pogranicza. Wynik według uzyskanych miejsc i punktów przedstawia się następująco: 1-sze miejsce zdobył zespół 20 baonu punkt. 519. II-gie miejsce 8 baon 464 punkt. III-cie 17 baon 349. Wynik szeregów szeregów. 1) Zespół szeregów 8 baonu—523 punkt. 2-gie miejsce zespół szeregów 15 baonu — 349 punkty. 349 p. III-cie 19 baon 282 punkty wynik jednostkowy szeregów na 300 mtr.

1) miejsce szereg. Rabiński z 9 baonu 188 punkt. II-gie Stana z 8 baonu 166 punkt. III-cie Turmont z 3 baonu 154 punkt.

Wynik jednostkowy zespołu oficerskiego 1) miejsce porucznik Pancecki Piotr 14 baon — 138 punkt. 2-gie Chudzik Miecz. 3 baonu — 130 punkt.

III-cie Cwynar Józef z 12 baonu 127 p.

Jednostkowy zespołu oficerskiego na 200 mtr. 1-sze Witkowski — 11 baon — 77 punkt. 2-gie Różycki Karol — 13 baon — 74 p.

Wynik jednostkowy szeregów na 200 mtr. 1) szer. Rabiński z 9 baonu 69 punkt. 2) star. szer. Żurański Konstanty z 17 b. 68 punkt. 3 cie szer. Rubaj Bolesław z 14 b.—66 punkt.

Wynik jednostkowy z pistoletów na 20 m. 1) Wnosek z 8 baonu — 76 punkt. 2) por. Różycki z 13 baonu 72 punkt. 3) Cwynar z 12 baonu — 53 punkty (j).

Wyniki Zawodów Pływackich. Bieg na 400 metrów — startowało zawodników.

1) Szejbman Leon (Z. A. K. S.) czas 3,33 8 sek. 2) Reg. W. Scott (W. T. W.). 3) Dąbrowski Tadeusz (A.Z.S.)

Bieg na 200 metrów — startowało zawodników 9. 1) Bengis Julian (Z. A. K. S.) czas 38 sek. 2) Bobrowski Tadeusz (A.Z.S.). 3) Nowicki (W. K. S. Pogoń).

Przedbiegi na 100 metrów. Bieg I-szy. Startowało zawodników 5. 1) Szejbman Leon (Z. A. K. S.) czas 43 sek. 2) Weler Aleksy (W. T. W.). Bieg II-gi startowało zawodników 5.

1) Witkowski W. T. W. czas 43 sek. 2) Szejbman Leon (Z.A.K.S.). Bieg 3-ci startowało zawodników 4.

1) Halicki Pogoń czas 44,5 sek. 2) Wasilewski W. T. W. **Finał 100 metrów na wznak startowało zawodników 6.** 1) Bobrowski Tadeusz (A.Z.S.) czas 48 sek. 2) Szejbman Leon (Z.A.K.S.). 3) Koltunowicz (Z. A. K. S.).

W pierwszym dniu okręgowych zawodów pływackich prowadzi Z. A. K. S. 9 pktami przed A. Z. S-em (6 pktów) i Wil. T. W. (2 pkty).

Dziś o godz. 16 dalszy ciąg zawodów. (S.)

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **O podniesieniu uprawy lnu.** W województwach północno-wschodnich hodowla lnu stanowi jedną z poważniejszych gałęzi wytwórczości rolniczej a wywóz włókna i siemienia lnianego odgrywa znaczną rolę w bilansie handlowym tych ziem.

Hodowcami lnu są prawie wyłącznie drobni rolnicy, którzy nie posiadają ani wiedzy, ani odpowiednich środków i nie są w stanie postawić tej gałęzi wytwórczości rolniczej na odpowiednim poziomie: uprawa lnu, przeróbka słomy lnianej, dobór siemienia na siew, sortowanie włókna — pozostawiają wiele do życzenia. W celu uporządkowania stosunków, panujących w tej dziedzinie, odbywały się na Kresach Wschodnich konferencje i na ostatniej konferencji, która miała miejsce w Wilnie w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w dniu 28 lipca r. b. — została powołana komisja z siedmiu osób dla zjęcia się badaniem spraw lnarskich i opracowania projektu organizacji instytucji, której zadaniem byłoby specjalnie opiekowanie się i kierowanie sprawami lnarskimi na Kresach Wschodnich.

Dla posunięcia i umożliwienia pracy tej Komisji Komitet Prezydjalny Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego uchwalił udzielić tejże Komisji subydjum w sumie zł. 5000—na przeprowadzenie w porozumieniu ze Stacją Doświadczalną w Bieniakoniach badań uprawy i przeróbki lnu oraz handlu włóknem i siemieniem, pod warunkiem uprzedniego złożenia Bankowi planu zamierzonych prac doświadczalnych i powierzenia kontroli nad wydatkowaniem tej sumy Dyrektorowi Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Wilnie.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Spółdzielcze kursy korespondencyjne.** Dnia 1 października r. b. rozpoczynają się prace na spółdzielczych kursach korespondencyjnych. Każdy kogo obchodzi sprawy spółdzielczości spozycowców powinien się zapisać na spółdzielcze kursy korespondencyjne. Opłata minimalna 80 groszy za otrzymany wydrukowany wykład—korektę ćwiczeń oraz poro pocztowe. Każdemu więc udostępniony został zapis na kursy. Każdy więc może swą wiedzę uzupełnić w dziedzinie zagadnień praktycznych i teoretycznych spółdzielczości spozycowców. Zapisy na pierwszy trymestr przyjmowane będą do dnia 15 września r. b. Zgłaszający się po tym terminie będą mogli zacząć pracować z po-

czątkiem następných trymestrów, to znaczy dnia 1 stycznia i 1-go kwietnia.

Program kursów jest następujący: 1) Spółdzielczość spozycowców w Polsce; 2) Przepisy prawne obowiązujące spółdzielnie; 3) Arytmetyka handlowa; 4) Nauka o handlu; 5) Rachunkowość spółdzielni spozycowców; 6) Towaroznawstwo; 7) Korespondencja; 8) Sztuka sprzedawania. II gi stopień. 1) Stan społeczny spółdzielni spozycowców zagranicą; 2) Rachunkowość wielosklepowych spółdzielni i wytwórni; 3) Nauka o handlu (II stopień).

Wszelkich informacji udziela sekretarjat kursów—Warszawa, ul. Grażyńskiego 13.

RYNEK KRAJOWY.

— **Rynek drzewny.** W przemysle drzewnym panuje w dalszym ciągu bardzo pomyślna konjunktura, która z miesiąca na miesiąc się poprawia. Eksport drzewa wykazuje stały wzrost. W lipcu b. r. wywieźliśmy materiałów i wyrobów drzewnych o 3.724 tys. zł. więcej aniżeli w czerwcju b. r. Wskutek silnego popytu wzrosły ostatnio ceny papierówki i materiału tartego o 10 do 14%, kopalniaków o 5 do 7%, budulca świerkowego o 15%. Dowiadujemy się, że właściciele tartaków podjęli akcję u czynników rządowych w sprawie zapobieżenia ujawnemu dla gospodarstwa narodowego wywozowi drzewa nieobrobionego z Polski, grożącemu unieruchomieniem wielu gałęzi drzewnego przemysłu przetwórczego. Między innymi, drzewny przemysł przetwórczy żądał podwyższenia opłaty od wywozu drzewa okrągłego, aby w ten sposób spowodować z jednej strony potanieńnię surowca drzewnego w kraju i umożliwić zaopatrzenie przemysłu krajowego w materiał po cenach wytrzymałych kalkulacji, z drugiej zaś strony powstrzymać wzrastający wciąż eksport surowca. Fabryki celulozy i papieru, które od początku b. r. pracują bardzo intensywnie, są mocno zaniepokojone silnym wywozem papierówki, który może w przyszłości odbić się bardzo niekorzystnie na dalszej produkcji tych fabryk.

Gielda Warszawska w dniu 29 VIII b r.

Waluty:		
Dolar	spizecz 8,92	kunno 8,89
Czeki:		
Holandja	358,40	357,50
Londyn	43,49	43,38
Nowy-Jork	8,93	8,81
Paryż	35 07/2	34,90
Praga	26,51	26,45
Szwajcaria	172,50	172,07
Wiedeń	126,00	125,69
Wrochy	48,45	48,33

Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej

INSTYTUT NAUK HANDLOWO - GOSPODARCZYCH W WILNIE

pod dyrekcją Jana Lachowicza.

Koedukacyjny Zakład Naukowy dla osób, które ukończyły conajmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

Kurs nauk 2-letni. Początek lekcji — dnia 15 września 1927 r.

Informacje i zapisy w Sekretarjacie Instytutu, czynnym codziennie od g. 9 do 15 i od 17 do 19-ej. Adres tymczasowy: ul. Biskupia 12, lokal Szkoły Handlowej Męskiej. 5016-G

Papiry procentowe:		
Dolarówka	58,50—57,75	—58,00
Pożyczka dolarowa	82,50—83,00	
Pożyczka kolejowa	102,50—102,75	
5% poz. konwers.	62,00	
5% konwersyjna kolej.	59,00	
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00	
Banku Rolnego	92,00	
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00	
4 1/2 % ziemskie	56,50—56,00	
4% warszawskie	74,50—74,00	
8 1/2 % warszawskie	58,00	
8% ziemskie zlotowe	77,50	

AKCJE:		
Bank Dyskontowy	132,50	
Bank Handlowy	123,00	
Bank Polski	136,50—137,50	—137,25
Bank Spółek Zrobok.	85,50—84,50	

Cukier		4,87—4,90—4,80
Węgiel		92,00
Nobel		49,00
Cegielski		39,00
Lilpop		29,75—29,50
Modrzewjów		9,00—8,80
Pocisk		2,15—2,12
Starachowice		63,00—61,75
Zawiercie		36,75
Zyrardów		17,50
Borkowski		3,10—3,10

Spełnij swój obowiązek!

IX-ta Olimpiada 1928 r.

Na IX Olimpiadzie wycwalczmy dla Polski miejsce odpowiadające jej wielkości i potędze.

Przyczyni się do zwiększenia szans narodowej reprezentacji.

Polski Komitet Olimpijski

KRONIKA.

Dziś: Róży Lim. P. Jutro: Rajmunda W. Wschód słońca - g. 4 m. 33 Zachód - g. 18 m. 44

OSOBISTE.

Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki powrócił do Wilna z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Interesantów p. prezes będzie przyjmował codziennie, oprócz środy, od godz. 13-ej do 14 1/2.

MIĘSKA.

Wice-prezydent Warszawy w Wilnie. W niedzielę 28 b. m. rewizytował pobyt w Warszawie przedstawicieli naszego samorządu wice-prezydenta p. Bogucki, który w dniu wczorajszym był podejmowany przez prezydium naszego Magistratu śniadaniem.

Wartoby, żeby wyplacane władze zajęły się tą sprawą, iżby Referat Wojskowy przy Magistracie otrzymał nareszcie te blankiety, bez których nie może przyjmować podań od rodzin rezerwistów na przyznane im przez Ministerstwo zasiłki, nie trzeba też zatrudniać ludzi przyjazdami z odległych miejscowości w tej sprawie, którzy się zgłaszają do tego Referatu i odchodzą na załatwienie, straciwszy czas napróżno.

Redukcji urzędników w Magistracie nie będzie. Parę dni temu przewodniczący Związku Pracowników Miejskich odwiedził prezydenta miasta p. mec. Folejewskiego celem poinformowania się ile jest prawdy w informacjach pewnej części prasy wileńskiej o mającej jakoby w Magistracie nastąpić masowej redukcji urzędników.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

O chodnik na ul. Wiwulskiego. Dyrekcja koedukacyjnego gimnazjum im. Czackiego zwróciła się onegdaj do Magistratu m. Wilna z prośbą ułożenia chodnika na ul. Wiwulskiego obok gmachu gimnazjum.

Uwagde nowego Magistratu. Stosunki w Wileńskiej Straży Ogniowej, jakie zapanowały od chwili objęcia rządów przez p. Waligórę niejednokrotnie już były poruszane na łamach „Kurjera Wileńskiego”. Niestety były Magistrat przechodził nad nimi do porządku dziennego, tolerując ludzi z własnego obozu endecko-chadeckiego, chociażby oni zdolnościami organizacyjnymi i wyszkoleniem fachowym zupełnie nie odpowiadały zajmowanym stanowiskom.

W sprawie redukcji urzędników. Wileński Okręgowy Urząd Miar poinformuje, że właściciele zakładów handlowych, trudniący się sprzedażą narzędzi mierniczych winni posiadać koncesje na prawo sprzedaży tych narzędzi. Przy wykrywaniu nielegalnej sprzedaży narzędzi mierniczych właściciele zakładów będą pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej, przemyśle będą zatrzymywane jako dowody rzeczowe.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

W sprawie tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat m. Wilna otrzymał od warszawskiej firmy „Sila i Światło” ofertę na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Wilnie. Magistrat wysłał prawdopodobnie do Warszawy swych przedstawicieli dla omówienia warunków złożonej oferty.

Kino-Teatr „Helios” Wileńska 38.

Chcąc dać możność obejrzenia arcyciekawego filmu p. t. „JAK POWSTAJE CZŁOWIEK”, najszerszym warstwowi publiczności Dyrekcja postanowiła obniżyć ceny na wszystkie miejsca do 80 gr. Początek o godz. 11.15 w nocy. Miejsca oddzielnie dla pań.

Ogłoszenie. Dowództwo 21 Baonu K. O. P. w Niemenczynie rozpisuje niniejszym nieograniczony przetarg na dostawę chleba, artykułów żywnościowych i paszy od 1 października do 31 grudnia 1927 roku, z dostawą co 3 dni chleba i co 10 dni artykułów żywnościowych i paszy do miejsca postojów 21 Baonu w Niemenczynie oraz do miejsc postojów pododdziałów, t. j. Plekiszki, Gliniczki i Orniały. Rozprawa ofertowa odbędzie się w Kwatermistrzostwie 21 Baonu K. O. P. w Niemenczynie dnia 15 września r. b. o godz. 9-ej rano. Termin wnoszenia ofert należy do specjalnych drukach z załączeniem 3% wadium, złożonym w Kasie Baonu oraz świadectwem przemysłowym i zaświadczeniami władz administracyjnych o solidności kupieckiej upływa dnia 15 września r. b. godz. 9. a. Oferty na oddzielną dostawę chleba, artykułów żywnościowych i paszy do miejsc wyżej wskazanych są dopuszczalne. Bliższych informacji udziela oficer żywnościowy 21 Baonu K. O. P. Kwatermistrz 21 Baonu K. O. P. w Niemenczynie (—) König kapitan.

DRUKARNIA „PAX” Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 2-93. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABLE, BILETY, PŁAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE, CENY NISKIE, WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

INTERNAT dla panienek kształcących się w zakładach naukowych w Wilnie otworzyły Siostry Misjonarki Św. Rodziny przy alicy Wielkiej Nr. 15, m. 1. Tudzież PRZEDSZKOLE dla dzieci od 4-7 lat. Warunki do omówienia na miejscu codziennie od godziny 10-12 rano i od 2-5 popołudniu. w 5056 0

Krawiec męski W. Nagrodził Wileńska 23, róg zaułka Dobroczyńskiego, przyjmuje OBSTALUNKI z własnych i powierzonych materiałów. Wykonanie solidne. P. p. urzędnikom na raty. 5148-G-1.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?